**Viggo Mortensen - od Aragorna do kowboja**

**Trzykrotnie nominowany do Oscara Viggo Mortensen to jeden z najbardziej znanych aktorów na świecie. Podbił serca widzów rolami w trylogii "Władca Pierścieni", oscarowym filmie "Green Book" oraz autorskim "Jeszcze nie czas". Do polskich kin trafił właśnie nowy western "The Dead Don't Hurt", w którym nie tylko zagrał główną rolę u boku Vicky Krieps, ale był także odpowiedzialny za reżyserię, scenariusz i muzykę.**

[**ZWIASTUN**](https://youtu.be/69n8CDrHhTk)

Urodzony w 1958 r. w Nowym Jorku Viggo Mortensen ma korzenie duńsko-amerykańskie. Wraz z rodzicami mieszkał nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i Wenezueli, Danii czy Argentynie. Jego nauczyciele wspominali, że był raczej cichym i zamkniętym w sobie chłopcem. Jak sam jednak przyznaje, od zawsze kochał kino i filmy, choć droga do aktorstwa w jego przypadku nie była prosta. W międzyczasie pracował m.in. jako kierowca samochodów ciężarowych, kelner, marzył też o karierze pisarza. Od lat 80-tych występował jako aktor drugoplanowy w wielu produkcjach, m.in. w "Karmazynowym przypływie", "G.I. Jane", "Cienkiej czerwonej linii" i "Morderstwie doskonałym". Zagrał także w filmie polskiego reżysera Lecha Majewskiego "Ewangelia według Harry’ego", do którego zdjęcia powstawały w Łebie. Przełomem okazała się rola przyszłego króla Gondoru - Aragorna, w obsypanej Oscarami trylogii Petera Jacksona "Władca Pierścieni". Filmy, których akcja toczy się w Śródziemiu zyskały niebywałą popularność, a Viggo Mortensen stał się jednym z najpopularniejszych aktorów na świecie.

W swojej karierze aż trzykrotnie nominowany był do Oscara - za role w filmach "Wschodnia obietnica", "Captain Fanstastic" oraz "Green Book". W 2020 roku z sukcesem zadebiutował jako reżyser i scenarzysta dramatem "Jeszcze jest czas", w którym zagrał u boku Lance'a Henriksena. Do reżyserii powrócił przy okazji westernu "The Dead Don't Hurt", którego jest także scenarzystą i kompozytorem muzyki. Wystąpił w nim razem z Vicky Krieps ("W gorsecie").

"Dobierając kolejne role, przyglądam się przede wszystkim historii przedstawionej w filmie. Czytam scenariusz po raz pierwszy, potem czytam go ponownie, aby zobaczyć, jaką podróż odbywa moja postać. Grałem wielu ludzi, których nie chciałbym spotkać, ale nigdy ich nie osądzam. Zawsze znajdę powód, dlaczego są tacy a nie inni, zaakceptuję to i zagram tego bohatera. Nie staram się być na siłę lubiany. Aktorzy wpadają w pułapkę bycia atrakcyjnymi fizycznie lub pociągającymi na ekranie. Mam taką samą paranoję, jak każdy inny mężczyzna, ale nie zamierzam narażać historii, aby to zrobić”.

Aktorstwo, reżyseria i muzyka to nie jedyne pasje Viggo Mortensena, który jest także malarzem, fotografem i poetą. Ma własne wydawnictwo Perceval Press promujące prace i książki niezależnych twórców. Jego fani z całego świata czekają jednak przede wszystkim na kolejne niezapomniane role tego wszechstronnego aktora.